

Patroni naszych ulic**Stefan Łaskiewicz – lotnik i literat**

To nowy patron ulicy leżącej w naszej Dzielnicy, a konkretniej w dawnych Rakowicach. Decyzja Rady Miasta Krakowa z 26 października 2016 r. nazwała imieniem Stefana Łaskiewicza ulicę biegnącą wzdłuż nasypu kolejowego łączącą ul. Mogiłską z ul. Ostatnią i ul. Tadeusza Kantora.

Kilka lat temu rozmawiałem z ptk. pil. Zbigniewem Soberką, prezesem Krakowskiego Klubu Seniorów Lotnictwa, i z dyrektorem Krzysztofem Radwanem z Muzeum Lotnictwa Polskiego o możliwości upamiętnienia tego lotnika w nazewnictwie ulic Krakowa. Panowie wyrazili zgodę, przygotowaliśmy więc stosowne wystąpienie do władz miasta. Gdy pojawiła się możliwość wcielenia planów w życie, środowiska lotnicze wystąpiły ze swoim oficjalnym poparciem, które wsparła swoją uchwałą Rada Dzielnicy III, a Rada Miasta Krakowa nam nie odmówiła.

Stefan Łaskiewicz pochodził z Ostroga na Wołyniu, urodził się 16 listopada 1905 r. Został najpierw obserwatorem, a potem pilotem, w 1928 r. trafił do 2. Pułku Lotniczego w Krakowie - Rakowicach, w którym służył przez kilka lat. „Byłem podporucznikiem w 2. Pułku Lotniczym w Krakowie. Hangary jeszcze drewniane. Kasyno jeszcze na Prądniku [Czerwonym]. Z budynku oficerańskiego w Rakowicach szło się pięć minut. W mroźne zimowe wieczory wielu zamiast chodzić do kasyna na kolację, piło w domu herbatę pod bułkę z kabanosem” pisał w książce „Od Cambrai po Coventry”. Opisywał życie pułkowe: „W kasynie królował kucharz Moskwa, rozłożysty, tysi i owłosiony na piersiach jak goryl. W 2. Pułku mówiono, że w całym Krakowie nikt nie potrafi tak przyrzędzić cynaderek lub flaków jak Moskwa. Miał on tylko jedną wadę. Co rano oficer kasynowy pilnował, by kucharz był uzbrojony w czysty fartuch, lecz już do obiadu fartuch kapął masłem, oliwą, śmietaną, sosami – można wymieniać bez końca.

- Są ręczniki, są ścierki, są szczotki! – rwał sobie włosy oficer kasynowy.

Moskwa kiwał głową:

- Tak jest... Tak jest. Ale jak nie usmażę sznyci na czas, to ani ścierka, ani ręcznik nie pomoże”.



Ul. Stefana Łaskiewicza, na drugim planie osiedle przy ul. Ostatniej.

Fot. Mateusz Drożdż

Ale przede wszystkim pisał o lataniu: „Pierwszy pocałunek, pierwszy celny strzał myśliwego, pierwszy lot na rasowym samolocie zajmują w skrytkach pamięci miejsca wolne od pleśni. Do dziś stoi mi przed oczami ten poranek lśniący od rosy, start na Bieńczyce prawie w słońce, strzelnica i prochownia po lewej, zapadające w głębi, jakby wysane ogromny wirem. Po [bombowo-rozpoznawczych] Breguetach i Potezach, które były perszeronami w powietrzu, czułem że prowadzę araba. Instynkt ptasi (...) ten instynkt, gdy zrastałem się z maszyną w jeden organizm, wrócił. Skrzydła stały się przedłużeniem ramion. Czteryście pięćdziesiąt koni mechanicznych posłusznych ruchom palca grało symfonię.

- Jak Spadzik [myśliwiec SPAD-61]? – pytał porucznik Łągiewski po moim wylądowaniu.

- Jak złoto.

- Świetnie. Jak pan lubi maszynę, to będzie miłość wzajemna”.

W 121. Eskadrze Myśliwskiej stworzył zespół akrobacyjny, który wraz z tzw. trójką Bajana ze 122. Eskadry Myśliwskiej promował skutecznie polskie lotnictwo wojskowe, uczestnicząc w różnych pokazach, gdzie zachwycał publiczność kunsztem podniebnej akrobacji indywidualnej i zespołowej. W latach 1936-1938 studiował w Wyższej Szkole Wojennej, w marcu 1939 r. został oficerem – w randze kapitana – w Brygadzie Pościgowej. Po Wojnie Obronnej 1939 r. zgodnie z rozkazami ewakuował się do Francji, gdzie pod koniec grudnia 1939 r. objął dowództwo klucza tzw. Eskadry Montpellier, na czele którego – podczas kampanii francuskiej – bronił obszaru powietrznego nad Cambrai i zestrzelił jeden samolot niemiecki.

„Henschel 126, oczy artylerii naziemnej, wylazi z chmur przed nami. Musiał dostrzec, co się święci, bo w następnej sekundzie skacze w nie jak mysz w usypisko liści. (...) [Potem z chmur] wypada [kolejny] Henschel. Jeden z Moranów [francuski myśliwiec Morane-Saulnier MS-406] odcina mu powrót do chmury, drugi wchodzi od dołu w ogon. Strzela (...). Zwierzyna się wykręca, wydostaje poza celownik atakującego. Drugi Morane przechodzi tagodnym łukiem nad grzbietem Henschla, przechodzi niewinnie, jakby chciał go pocałować. Z Henschla pryskają drzazgi. Celuje śmigłem w niebo, sekundę zastyga pionowo na tle białego obłoku i zwała się przez skrzydło w korkociąg. Idzie do ziemi, jak wysany w próżnię, idzie kręcąc zwitki i kończy błyskiem ognia” – opisywał walkę powietrzną w obronie Francji.



Por. pil. Stefan Łaskiewicz, oficer 2. Pułku Lotniczego, 1936 r. Za: „Od Cambrai po Coventry”, Warszawa 1982

Po klęsce ewakuował się do Wielkiej Brytanii, gdzie został pierwszym dowódcą 308. Dywizjonu Myśliwskiego Krakowskiego. Potem dostał przydział do Sekcji Lotniczej Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, latał także w 315. Dywizjonie Myśliwskim Dęblińskim, 245. Dywizjonie RAF oraz w lotnictwie amerykańskim.

„Major Stefan Ł., jeden z najzacieklejszych myśliwców dawnego Dywizjonu Krakowskiego, trochę skryty i uparty (...), ale dobry kolega, na którego można było liczyć w każdej potrzebie” pisał o nim Janusz Meissner w książce „L jak Lucy”. I dodał o kunszcie lotniczym Łaskiewicza: „Szliliśmy (...) na przełaj przez lotnisko (...), gdy nad głowami przeleciał nam znów jakiś Spitfire – zwiariowany, jak wszystkie. Wyskoczył zza hangarów pięć metrów nad ziemią, śmignął w górę, zawrócił i wykręcił beczkę, po czym schodził pod wiatr, jak do lądowania. (...) Uskoczyliśmy w bok, ale on nie wylądował, tylko dodał gazu, położył się w głęboki zakręt tuż nad ziemią, jakby chciał obejrzeć lotnisko i (...) wziął kurs na południe, stromo wzbijając się w górę”.

Pułkownik pil. Stefan Łaskiewicz zmarł 3 lutego 2002 r. w Ottawie. Był autorem kilku książek, m.in.: „Opowieści róży wiatrów”, „Od Cambrai po Coventry”, czy „Szum młodości”. Jego umiejętności literackie są przyrównywane do talentu pisarskiego Janusza Meissnera, którego ulica przebiega w pobliżu.

Mateusz Drożdż
wiceprzewodniczący Rady i Zarządu
Dzielnicy III Prądnik Czerwony

O samej inwestycji i naszych interwencjach w trakcie jej realizacji napiszemy w kolejnym numerze „Biuletynu”.